

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartał. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Wtorek 26 września.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: Cypryana. — Jutro: Kosmy i Damiana. — Gr. - kat.: Dziś: 13. Kornyła Sot. Jutro: 14. Wozn. cz. Kresta. — Słow. Dziś: Ładysława bł. Jutro: Damiana.

Wschód słońca 5:58, zachód 5:43.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01, 9:11, 3:26, 7:11, 11:36, 1:21\*, 4:51; do Rzeszowa 4:46; do Podwoleczysk 7:06, 11:31 2:36\*, 9:36, 11:36; do Przemyśla-Chyrowa-Rymanowa-Iwonicza-Jasła: 10:41; do Czerniowic 6:51, 9:56 (od lipca w święta do Worochty), 3:16\*, 11:16, 3:27\*; do Kołomyj: 6:26; do Strycja: 11:46; do Ławocznego: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora: 9:36, 4:56, 11:31; do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Brzuchowic: 6:26 (od 14 maja do 10 września), 9:06 (święteczny), 1:06 (święteczny), 2:46, 3:56, 6:46, 8:06, 8:31; do Rawy: 11:51 (niedz.) 8:06; do Belzca: 11:46; do Janowa: 7:31, 9:51, 2:11 (14 maja do 10 września w święta), 3:44 (14 maja do 10 września), 6:34; do Szczerca: 2:31 (1 czerwca do 10 września w święta); do Lubienia 2:51 (14 maja do 10 września w święta). — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka w d. powz. od 11-2; muzeum w dni powz. (prócz poniedziałku od 9-1, nadto we wtorek i piątek od 3-5, w niedzielę 11-1 Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10-1 w dni powz. 10-1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe w dni powz. (prócz poniedziałku) od g. 9-2, otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od 10-12. (Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11-12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11-1, w inne dni 10-1 i 4-8. — Biblioteka Tow. Szewskich (ul. Czarnieckiego 26) 2-6 (prócz niedz. i św. rucskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piatki, soboty 9-12 3-6.

Biblioteka Uniwersytecka otwarta codziennie od godziny 11 do 2.

**Biblioteka politechniki.** Otwarta przez wrzesień w poniedziałek, srodę i piątek tylko od 10-1 rano; od 1 października codziennie od 10-1 i od 4-8.

**Wystawy stałe.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10-5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

**Wystawy czasowe.** Wystawa prac uczniów rękodzielniczych w pałacu Sztuki na placu powystawowym codziennie.

**Lwowskie Foto-Plastikon** w pasażu Hausmana (46 razy premiowane) w tym tygodniu do widzenia: Zajmujące zwiedzanie znacniejszych miast Rzeczypospolitej Argentyny (Południowa Ameryka) i jej mieszkańców. Wstęp 20 halerczy.

**Teatr miejski.** Dziś o godz. 7:30 wieczór: „Karykatury” studium sceniczne w 4 aktach Kisielewskiego. — Jutro: o godz. 7:30 wieczór „Maskarada”, komedia w 4 aktach L. Fuldya.

## Z Tow. Szkoły Ludowej.

W dniach 16 i 17 b. m. Zarząd Główny Tow. Szkoły Ludowej urządził pierwsze po wakacjach posiedzenie plenarne przy udziale swych członków kra-

kowskich oraz przybyłych z Tarnopola, Lwowa, Żółki i Tarnowa. Z powodu rozpoczętego nowego roku szkolnego na porządek dzienny licznych spraw wysunęły się na pierwszy plan sprawy szkolne. P. dyr. Parczyński, jako referent spraw szkół ludowych wiejskich przedstawił sprawozdania ze stanu szkół ludowych: w Zwardoniu, Głębokiej, w Tomaszowcach Dębinie i Tomaszowcach Marcei, w Koniowie, w św. Józefie, Dohej Wojniłowskiej, Ulicku Sereckiewicz, Hołoskowie, św. Stanisławie, Rzeczpolu, Konopnicy, Kopankach, Hucie Polańskiej i Łukowcu Wiszniowskim. We wszystkich wiejskich szkołach T. S. L. uczęszczało przeszło 2000 dzieci. Szkoły te pomieszczone przeważnie w wygodnych, nowych budynkach, obsługiwane, przez siły nauczycielskie pełne zapału i poświęcenia rozwijają się pomyślnie a przy stałej opiece Towarzystwa spełniają należycie swe narodowe i kulturalne zadania wśród polskiej ludności kresowej. Nauczycielstwo poza obowiązkami szkolnymi prowadzi wydatną pracę oświatową poza szkołą, wśród ludu.

Prawie wszędzie urządzano obchody rocznic narodowych, odczyty i pogadanki. To też Zarząd Główny w uznaniu pracy nauczycielstwa, otacza je opieką, a z funduszy Towarzystwa z każdym półroczem asygnuje znaczną sumę na zasiłki i remuneracje. Sprawozdanie i wnioski referenta Zarząd Główny przyjął z zadowoleniem, postanawiając udzielenie nauczycielom remuneracji za II półrocze 1904/5.

Z kolei dr. Kaz. Wróblewski referował sprawy szkół wiejszych, utrzymywanych przez T. S. L. w Białej, Leszczynach i Ostrawie Morawskiej. Wobec wzmożonego nacisku Niemców i Czechów na kresach zachodnich, Towarzystwo szczególnie uważnie poświęciło tym szkołom. Rozwój ich postępuje normalnie, ostatnie wpisy wypadły bardzo dodatnio, a szczęśliwy wybór kierowników dla szkół białskiej i Mor. ostrawskiej daje rękojmię, że placówki te spełniać będą wzorowo swe trudne, lecz nie mniej ważne zadania.

Szkoła im. Maryi Konopnickiej w Mor. Ostrawie otrzymała ustalony typ 5-klasowej szkoły z 8-letnią nauką obowiązkową. Klasy znalazły pomieszczenie w „Domu Polskim” i liczą dziś 227 dzieci w 5 klasach. Wynik wpisów byłby o wiele pomyślniejszy, gdyby nie rabunkowy system kaptowania polskich dzieci do szkół czeskich i niemieckich, gdyby nie presja ze strony Czechów i Niemców. Czeskie i niemieckie ochronki, przepełnione małymi dziećmi polskimi, przygotowują materyał dla szkół obcych, to też Zarząd Główny T. S. L. spostrzegł płynące stąd niebezpieczeństwo dla polskiej ludności i uchwalił jeszcze przed feryami zasadniczo stworzyć w Ostrawie Morawskiej ochronkę polską — obecnie przystąpił już na podstawie projektu kierownika szkoły p. Adama Wojdałowicza do zrealizowania swej uchwały. Polska ochronka już wchodzi

w życie ku obronie setek dzieci polskich, wydanych dotąd na łup germanizacji i czeszczyzny. Nowe to dzieło samoobrony narodowej, jak nie mniej utrzymanie szkół w Białej, Leszczynach i Mor. Ostrawie pociąga za sobą wielkie wydatki, niezbędne dla uposażenia tych zakładów.

Zarząd Główny ze swej strony czyni wszystko, aby rozwój ich zapewnić. Ostatnio poczyniono kroki, celem uzyskania dla szkoły w Mor. Ostrawie prawa publiczności u Rady szkolnej krajowej w Bernie, oraz przygotowuje się szereg petycji, celem uzyskania znaczniejszych subwencji na rzecz tych szkół od Sejmu i instytucji. Starania te nie powinny osłabić ofiarności publicznej, owszem, powinny przybrać szersze rozmiary zwłaszcza, że zachodzi potrzeba doprowadzenia do skutku budowy szkoły polskiej w Haicnowie, tej tak ważnej placówce na granicy śląskiej, oraz wzmoczenia akcji obronnej na Ślązku cieszyńskim, rozpoczętej niedawno przez T. S. L. z planem i znacznym nakładem ofiar materialnych.

Owoce tej akcji jest stworzenie w ostatnich czasach 18 nowych Kół T. S. L. na obszarze Księstwa Cieszyńskiego i kilkunastu wzorowych czytelni. Objawem żywotności nowych Kół była niedawno zorganizowana przez nie wycieczka dzieci śląskich do Krakowa. Wywarła ona niezwykle dodatni wpływ na stosunki młodych Kół śląskich i umysły ludu, skupiającego się w Organizacji T. S. L. Wycieczka pociągnęła za sobą bardzo znaczne wydatki tak, że Zarząd Główny przy pomocy Kół krakowskich pokrył ich znaczną część, około 600 koron wynoszącą. Z powodu tej ostatniej wycieczki i wogóle licznych wycieczek ludowych do Krakowa, wyłonila się znowu na porządek dzienny sprawa budowy „domu ludowego” w Krakowie. Ponieważ dom taki ułatwił winien sprawę pomieszczenia pielgrzymów i opieki ich w czasie pobytu w murach Krakowa, Zarząd Główny, niezależnie od starań zajmującego się zbieraniem na ten cel funduszy Koła im. Asnyka w Krakowie, postanowił przez stworzony osobno komitet budowy domu ludowego intensywniejszą przeprowadzić akcję celem doprowadzenia do skutku tak doniosłej i dla rozwoju T. S. L. pierwszorzędnej znaczenia sprawy, jednając dla niej pomoc tak w kraju, jak i za kordonem.

Dyskusja przeprowadzona przez Zarząd Główny w kwestyi działania na Ślązku wyjaśniła konieczną potrzebę akcji obronnej i zgodnego, opartego na wzajemnym porozumieniu, współdziałania z Macierzą szkolną dla Księstwa Cieszyńskiego w zakresie potrzeb narodowego szkolnictwa polskiego w tej dzielnicy. Prowokacyjne i pełne brutalności wystąpienie Niemców cieszyńskich, nietaktowne postęпки Czechów na pograniczu śląsko-morawskim, spotkać się muszą z wyjątkową i obmyśloną akcją Polaków i takich instytucji jak T. S. L.

ludziach nie daje mi spokoju, a jednak... — urwał i porządek się za uchem — o, nie wiem sam, czego chcę właściwie. Czy pani jest pewna, że oni tu nic nie zostawili?

Na ostatnie słowa położył szczególny nacisk.

— Pozostawili? — powtórzyłam. — A cóżby oni tu mogli pozostawić?

Poinimo to, oglądałam się mimowoli po pokoju, mniemając, że może jednak ujrę jakiś, należący do nich, przedmiot w nieprzeszukany jeszcze kącie pokoju. Burritt wodził za mną oczyma, poczem znów spojrzeliśmy na siebie.

— Tutaj nic niema — rzekłam.

— Ale, gdzie jest? — upierał się.

Zmarszczyłam gniewnie czoło.

— Gdzie jest co? — spytałam. — Co to za

głupie gadanie, wytłumacz się jaśniej.

Podszedł tuż do mnie i mówił szeptem:

— Pani widziała, że ja niosłem tę dużą skrzynię, nieprawda?

— Tak, widziałam.

— Gdy ją zdejmowano z wozu, dopomagałem i ja pierwszy ją podniosłem przy wynoszeniu. Proszę pani — ciągnął dalej głucho — ja pani mówię, że ta skrzynia nie była już taka ciężka, jak wtedy, gdyśmy ją z wozu zdejmowali i ten cały ciężar był jakiś inny. Musiało się coś z nim stać... pytam się tylko, gdzie on to podział, co stamtąd wyjął?

Burritt szeptał to wszystko tak cicho i takim grobowym głosem, że zaedwie mogłam go zrozumieć. A patrzył na mnie tak, że zimny dreszcz przebiegł po mnie.

— Słuchaj, Burritt, ty chcesz mi tylko napędzić strachu — zawołałam, otrząsnawszy się z wrażenia. —

W jaki sposób skrzynia mogła być cięższą wczoraj niż dzisiaj? Gdyby nastąpiła z nią jaka zmiana, musieliśmy przecież wykryć tutaj ślad jakiegokolwiek. Nie spałes w nocy i wprawiasz w siebie różne rzeczy.

— Ale przecież człowiek nie czuje się silniejszy po spędzonej bezsennie nocy? Niech mi pani wierzy, że skrzynia była o wiele lżejsza, tylko do połowy zapelniona i nie tak ściśle upakowana.

Nadaremnie broniłam się niepokoju, jaki budziła we mnie mowa Burritta. Wzrok jego skierował się teraz w stronę okna; i ja również spojrzalam w tym kierunku.

— Drzwiami tego nie wyniosł, to pewna — oświadczył stanowczo — bo tam ja straż sprawowałem. Ale, gdy przytknąłem ucho do dziurki od klucza, zdawało mi się, że słyszę jakiś zgrzyt, zupełnie, jak gdyby kto cicho i ostrożnie okno otworzył... a jest tylko trzy stopy nad ziemią. Czy mam wyjrzeć, proszę pani?

Zamiast odpowiedzi, zbliżyłam się sama szybko do okna i otworzyłam je. Pierwsze moje spojrzenie padło na ogród i na ścieżkę, prowadzącą do rzeki, potem zwróciłam uwagę na otoczenie bezpośrednie. Ku niemałemu zdumieniu naszemu zauważyliśmy, Burritt i ja, tuż pod oknem, na miękkiej ziemi odcisk stopy dobrze obutej, pod murem zaś leżał wielki kamień, którego dzień przedtem tam nie było — wiedzieliśmy to oboje na pewno.

— Chodził jeszcze wczoraj wieczorem po ogrodzie i przyniósł ten kamień — zawołał Burritt. — W jakim celu?

C. d. n.

A. K. Green.

## Opuszczona gospoda.

POWIEŚĆ.

Zaledwie jednak powóz i liczne pakunki znikły mi z oczu, ogarnął mnie jakiś szczególny niepokój. Nie mogłam tego zrozumieć, bo nie było żadnej widocznej po temu przyczyny. Państwo Urquhart byli, wyjeżdżając, w znacznie lepszym usposobieniu, niż poprzedniego wieczora, kiedy weszli do mojego domu. Jakież więc mogłam mieć powód do dłuższego niepokojenia się o nich?

Wszelako miałam ich ciągle na myśli; a nawet, gdy weszłam do pokoju, który przed chwilą opuścili, ogarnęło mnie uczucie takie niezwykle, że gniewałam się na siebie, zdumiona.

Ponieważ jednak jestem kobietą bardzo zajęta, nie byłabym prawdopodobnie tem wszystkim dłużej zaprzętała sobie głowy, gdyby nie Burritt. Przyszedł za mną do pokoju, zamknął drzwi za sobą i stanął przedemną z taką miną, że nie mogłam wątpić, iż i jemu Urquhartowie spokoju nie dawali.

Usiadłam właśnie, żeby się zastanowić, w jaki sposób możnaby nadać pokojowi przyjemniejszy wygląd i coby to mogło kosztować. Na widok Burritta wstałam szybko, podeszłam do niego i spojrzalam mu badawczo w oczy.

— Co się stało? — zapytałam.

— Nie wiem — odparł chmurnie — myśl o tych

jak Macierz szkolna, akcją zmierzającą do utrwalenia już zdobytych praw narodowych w zakresie szkolnictwa i do takiego ich rozszerzenia, jakie przysługują większości polskiej na Śląsku. Zadania i wysiłki samoobrony polskich instytucji muszą znaleźć szerokie i wydatne poparcie materialne i moralne ogółu polskiego. Niechaj ogół ten nie skąpi ofiar, lecz hojnie poprze zadania T. S. L. na Śląsku — a będzie to najlepszą odpowiedzią na bicie szyb i pauperską politykę Niemców cieszyńskich. Zadania T. S. L. na kresach zachodnich nie odwracają uwagi Zarządu Głównego od potrzeb kresów wschodnich. Przedmiotem obrad ostatniego posiedzenia była sprawa zasilenia polskiej bursy w Czerniowcach, której gmach już stanął i która już rozpoczęła czynne istnienie. Dalsze porozumienie z zarządem bursy ustali formę pomocy, z jaką T. S. L. pospieszy bursie, jeśli ona spełniać będzie istotnie zadania instytucji polskiej i narodowej względem polskiej młodzieży na Bukowinie.

Omówieniem sprawy obchodu jubileuszu Rejowskiego oraz będącej w toku prawnych formalności sprawy loteryi T. S. L. zamknięto obrady Zarządu Głównego T. S. L.

## Krajowy zjazd rękodzielników.

(Obrady popołudniowe).

Wczorajsze obrady popołudniowe rozpoczęły się o godz. 3<sup>1/2</sup> pop. przy nie mniej licznych udziałem delegatów.

Sekretarz Only referował w dalszym ciągu projekty zmian ustawy przemysłowej. Po obszernej dyskusji uchwalono między innymi następujące zmiany: Zaprowadzić przymusowe egzaminowanie uczniów rękodzielniczych, a dalej czas praktyki uczniów ograniczyć w ten sposób, aby praktyka ta trwała najmniej 2 lata a najwyżej 4 lata. Starać się o ustawowe przeprowadzenie, aby stowarzyszenia rękodzielnicze we wszystkich miastach urządzały wystawy prac uczniów rękodzielniczych, wprowadzić w przemyśle szynkarskim kwalifikację zawodową i starać się o przyznanie stowarzyszeniom rękodzielniczym prawa rekurowania w sprawie niewłaściwego wydawania kart przemysłowych, koncesyi itp. W końcu uchwalono starać się, aby handel dewocyonaliami uznano za przemysł koncesyonowany.

Z porządku dziennego referował p. Krzysztof Janowicz sprawę założenia kraj. Związku stowarzyszeń przemysłowych. Referent w dłuższym przemówieniu wykazywał potrzebę założenia związku, który miałby na celu bronić interesów wszystkich rękodzielników. Centralna taka organizacja wpłynęłaby dodatnio na stan rękodzielników, zapobiegłaby temu, aby rzemiosł nie wykonywały osoby nie ukwalifikowane, pomagałaby materialnie do prowadzenia rzemiosła, wyjednywałaby dostawy u władz rządowych i autonomicznych, dokładając starań, aby w kraju naszym nie wykonywano tandety. Po krótkiej dyskusji uchwalono założyć Związek a na wniosek p. Szybowicza Józefa z Rzeszowa polecono Izbie rękodzielniczej opracować statut Związku i rozesłać go wszystkim stowarzyszeniom do rozpatrzenia.

W sprawie tej zabrał również głos instruktor stowarzyszeń rękodzielniczych z Krakowa dr. Schoenett, rozwijając obszernie zakres działania takiego Związku. Przystąpiono do wniosków.

Zabrał głos p. Janowicz, żądając,

1) aby prezydium Zjazdu wystosowało do władz kompetentnych obszerny umotywowany memoriał w sprawie założenia zakładu ubezpieczającego majstrów na starość i na wypadek nieudolności do pracy na wzór ubezpieczenia robotników. (Uchwalono.)

2) Dalej odnieść się telegraficznie do ministra wojny z prośbą, aby zamknął utworzony przez wojskowość warsztat szewski w Krakowie;

3) Zjazd uznaje potrzebę rozdzielenia Izby handlowej od przemysłowej;

4) Dołożyć starań, aby instruktora dla stowarzyszeń rękodzielniczych przenieść z Krakowa do Lwowa i wyjednać, aby on był podległy wprost ministerstwu handlu i w końcu

5) Zjazd uznaje potrzebę, aby prawo propinacji wygasło z rokiem 1910.

Na wniosek p. Narenfelda z Przemysła uchwalono wysłać memoriał do ministerstwa wojny i sprawiedliwości z żądaniem, aby żołnierze i zakłady karne nie wykonywały robót rękodzielniczych.

Wnioski koreferenta Z. Korosteńskiego co do sposobu organizowania Związku stowarzyszeń oddano Izbie Rękodzielniczej do uwzględnienia wraz ze zgłoszeniami przystąpienia do Związku a zebraniami przez redakcję „Dziwni“ i materiałem w tej sprawie, pozostałym po zjeździe poprzednim z dnia 2-go kwietnia b. r.

Na tem zakończono obrady.

W tem miejscu musimy sprostować dwie pomyłki drukarskie, jakie wkrały się do wczorajszego sprawozdania. A mianowicie: prezesem honorowym Zjazdu został wybrany nie p. Szybowiec ale p. Szybowicz Józef z Rzeszowa a w dyskusji zabierał głos nie p. Hoty, ale p. Chanik Karol z Dobromila.

## Z sali sądowej.

### Człowiek-zwierzę.

Stryj, 23 września.

Przed trybunałem sądu przysięgłych, d. 22 i 23 bm. toczyła się rozprawa przeciw parobkowi folwarcznemu J. Pańkiewiczowi, oskarżonemu o utopienie własnej żony i o oszustwo.

Ze względu na wielką liczbę słuchaczy, żadnych sensacji, wstęp był dozwolony tylko za biletami. Sala pełna; galeryę zajęły wyłącznie panie.

Rozprawie przewodniczył prezydent Hinze, jako wotanci występują: r. Treszkiewicz i r. Buczyński. Oskarża prok. Mayer, broni dr. Siokoło. Jako znawcy-lekarze zasiadają dr. Soltysik i dr. Rosenberg.

Oskarżony fornał jest jakby typem urodzonego zbrodniarza, o oczach wpadniętych głęboko, a patrzących „złe“ i trochę głupkowato, z których wyzieraają niskie tylko chucie i złe instynkty. Oskarżony jest alfabetą.

Według aktu oskarżenia, obwiniony, przed 12 laty jako 24-letni parobek we wiosce Wołcniowie, ożenił się z 35 letnią Kseńką Kryłką, starszą od siebie o 11 lat i mającą do tego dwoje nieślubnych dzieci, z których jedno wnet zmarło, a została tylko córka Matrona, obecnie pasierbica oskarżonego.

Pomimo tej różnicy wieku i tego „przychowku“, małżeństwo żyło w zgodzie, do czego przyczyniła się dużo Kseńka, jako gospodarna, zapobiegliwa i przykładna żona i matka dwojga dzieci. W ostatnich jednak czasach ten stosunek zmienił się, a w domu zapanowały kłótnie i swary.

Oskarżony zakochał się na zabój w swej pasierbicy, Matronie, z którą nawet miał utrzymywać stosunek miłosny. Poniżona i zgorzozna tem żona, robiła mężowi wyrzuty i starała się temu przeszkodzić, jednak napróżno. Bezwstydny mąż ze złości bił żonę i wcale nie taił się ze swoją namiętnością ku pasierbicy, nawet pytał się, czy mógłby się z nią ożenić, w razie, gdyby żona umarła. Matronie zaś samej często mówił, że ożeniłby się z nią, w razie, gdyby udało się matkę zabić. Wobec ciągłych odgrazań żona musiała często z domu uciekać i u sąsiadów nocować.

Niedługo przed utopieniem nosił się z myślą stracić żonę i w tym celu nabierał nawet ciemności i moczył w wodzie. Na obejściu później znaleziono nawet zakorkowaną flaszkę z namoczoną trucizną, ukrytą w gnoju. Wreszcie zamiar swój spełnił w Zielone Świąta dn. 25 czerwca br. Tego bowiem dnia, nie przeczuwającej nic złego, żonie zaproponował kąpiel wspólną w Dniestrze. Żona zgodziła się chętnie i w zgodzie porzecznej udali się oboje do rzeki. Po kąpeli już, gdy mieli wracać, wszczął oskarżony kłótnię z żoną i w chwili, gdy z wody wychodziła, chwycił ją za szyję i tak długo trzymał głowę pod wodą, dopóki nie poczuł, że zginęła. Po tej bestyalskiej zbrodni puścił trupa z wodą, a pozostawiając ubranie żony na brzegu rzeki, udał się do wsi i dopytywał się o żonę. W kilka godzin, gdy rozpoczęto poszukiwania, udał się razem z innymi na miejsce wypadku i udawał, że płacze. Ciało denatki wyłowiono dopiero w dwie godziny później, we wsi Stankowie, oddalonej o kilka kilometrów.

Przeprowadzona wkrótce obdukcja zwłok wykazała na szyi denatki liczne sińce, a lekarze orzekli, że denatka zginęła gwałtowną śmiercią przez utopienie.

Aresztowany wyparł się jednak tej zbrodni, aż dopiero w więzieniu śledczym w Żydaczowie, między współwziętami przyznał się. Przed sędzią śledczym zważył całą winę na swoją pasierbicę, twierdząc, że to ona namówiła go do zbrodni i że mu także dała flaszkę z trucizną, a nadto obiecywała mu, że go będzie kochać i dwojgiem małych dzieci opiekować się. Na podstawie tych zeznań aresztowano również pasierbicę, jako współwinną, wkrótce jednak ją uwolniono, z powodu odwołania przez oskarżonego. Akt oskarżenia rozszerzono więc także na oszczerstwo, rzucone na pasierbicę.

Oskarżony, wycierając nos i udając, że płacze, tłumaczy się, że chciał z żoną mieć stosunek, więc przy kąpeli powalił ją i jak długo trzymał, nie pamięta. Dopiero gdy spostrzegł, że żona nie żyje, przestraszył się i puścił ciało na wodę. Truciznę miał, ale na szczury i chował do gnoju z obawy o dzieci.

Zapytywany o stosunek do pasierbicy, przeczy, jakoby przesładował ją swoją miłością. „Ja chciałem tylko ją pomastyty“ — mówi z żalem — z powodu rzekomych wyrzutów skórnych.

Kilkunastu przesłuchanych świadków zeznaje obciążająco na oskarżonego, a korzystnie o utopionej żonie.

Właśnie wchodzi na salę pasierbica Matrona, brzydka, 20 letnia dziewczka, ślepa na jedno oko.

Zaprysiężona z płaczem zeznaje, że ojczym groził w kłótni matce śmiercią, a ją w nocy nachodził, ale tylko raz i to wcale nie w zamiarze smarowania „mastyty“.

Lekarze-znawcy, przeprowadzający obdukcję zwłok denatki, jednomyślnie stwierdzają, że śmierć nastąpiła przez uduszenie a następnie utopienie. Ponieważ przesłuchany ostatni świadek, Markiewicz, zeznał, że oskarżony za młodu zdradzał anormalny stan umysłowy, a nawet raz chciał się powiesić, przeto obrońca postawił wniosek o zbadanie stanu umysłowego oskarżonego i oddania go pod obserwację lekarską.

Pomimo sprzeciwienia się prokuratora, trybunał po naradzie przychylił się do wniosku obrońcy i rozprawę odroczone.

## Z Rosyi.

Zjazd ziemców i przedstawicieli miast.

Kraków. (Tel. pryw.) Do „Znasu“ donoszą z Moskwy, że władze zezwoliły na zjazd ziemców i reprezentantów miast bez żadnych ograniczeń. Na zjazd przybyć ma około 200 osób, w tem 14 Polaków.

Moskwa. (Pet. Ag. tel.) Otwarto tu wczoraj na-

rady reprezentantów miast i ziemców z gubernij wewnętrznych, dalej z Polski i Litwy. Minister spraw wewnętrznych udzielił pozwolenia na odbycie zjazdu pod warunkiem, że weźmie w nim udział osoba, wyznaczona przez generał-gubernatora moskiewskiego t. j. szef kancelaryi gubernialnej. Jako dalszy warunek postawiono, że posiedzenia będą tajne, że prezesowi nie wolno zmieniać programu, rozdawać odezw podburzających, ani poruszać kwestyj narodowościowych.

Zjazd dziennikarzy.

Petersburg. (TBK.) Zamierzone jest zwołanie w przyszłym miesiącu zgromadzenia dziennikarzy rosyjskich, polskich, fińskich, żydowskich i kaukaskich. Zgromadzenie to ma obradować nad sprawą udziału w dumie państwowej.

Z Finlandyi.

Helsingfors. (TBK.) Celem wzmocnienia garnizonu przybyło tutaj i do innych miast 4000 żołnierzy Poszukiwania tajnych składów broni w rozmaitych miejscowościach nadmorskich nie wydały rezultatu. (Pomimo nagród, obiecanych przez cara! Przyp. Red.)

Amerykańskie wyroby w Rosyi.

Moskwa. (TBK.) Tutejsze towarzystwa handlowe odrzuciły propozycje przybyłych tu zastępców wielkich firm amerykańskich, którzy przyjechali z projektem założenia w Moskwie centralnego składu w celu rozpowszechnienia amerykańskich wyrobów w całym państwie.

Witte w powrocie.

Berlin. (TBK.) Kanclerz Bülow odwiedził wczoraj przedpołudniem Wittego, następnie sekretarz stanu Richt-hoffen wydał śniadanie na cześć Wittego, w którym wziął udział także kanclerz Bülow.

Orędzie Roosevelta.

Oysterbay. (TBK.) Prezydent Roosevelt przygotowuje na otwarcie kongresu orędzie, w którym poruszy sprawę dozoru nad towarzystwami ubezpieczeń na życie, sprawę dalszej budowy kanału panamskiego, wreszcie zawarcie pokoju pomiędzy Rosją a Japonią.

Zjazdy międzynarodowe.

Meran. (TBK.) Wczoraj otwarto tu międzynarodowy kongres przyrodników i lekarzy przy udziale 2400 uczestników.

Medyolan. (TBK.) W gniachu teatru „Scala“ otwarto wczoraj w obecności króla i królowej, ministrów i dostojników X międzynarodowy kongres żeglugi.

Francuzi w Kongo.

Paryż. (TBK.) Niektóre dzienniki donoszą, że zmarły przed kilku dniami podróżnik po Kongo, Brazza, przywiózł materiał bardzo obciążający gubernatora Kongo Gentila. Gentil dopuścić się miał wielu nadużyć w urzędowaniu i okrucieństw względem krajowców.

Zamach reakcyjny w Chinach.

Pekin. (B. Reutersa.) Podczas zamachu na komisy reformy utraciło życie czterech niższych urzędników, a przeszło 20 osób odniosło rany. Prezes tej komisji Tsaicze jest lekko ranny. Zamach ten spowodował władze do wydania zarządzeń celem ochrony dworu i rządu. Budynki rządowe są czujnie strzeżone.

Podrożenie żelaza i stali.

Kolonia. (TBK.) „Köln. Ztg.“ donosi, że z dniem wczorajszym podniesiono ceny rozmaitych gatunków stali i żelaza.

Cholera.

Berlin. (TBK.) Od dnia 24—25 bm. zdarzyły się w Niemczech 2 nowe wypadki zaślubnięcia i 2 śmierci na cholere.

Projekt układu między Szwecją i Norwegią.

Sztokholm. (TBK.) Delegaci szwedzcy i norwescy w Karlstadzie zgodzili się na następujące punkty: Oba kraje zobowiązują się przekazać sądowi rozjemczemu kwestye sporne, o ile one nie dotyczą niezawisłości, integralności i podobnych kwestyj żywotnych obu państw. Umowa ta ma obowiązywać na lat 10, a może być przedłużoną na dalszy taki sam okres, jeżeli na 2 lata przed terminem żadna ze stron nie wypowie układu. W południowej części granicy, pomiędzy obu państwami ma być ustanowiony 15 kilometrowy pas neutralny, w którego obrębie nie mogą istnieć żadne fortyfikacje, porty wojenne i składy amunicji. Te postanowienia jednakże nie mają obowiązywać na wypadek, gdyby jedno z państw walczyło przeciw wspólnemu wrogowi lub zawiąkanem było w walkę z 3-ciem państwem.

Umowa wylicza twierdze, które muszą być w przeciągu ośmiu miesięcy zniesione. Dawne twierdze koło Frederiksvaern, Gildenloeye i Owerbjoerget mają być zachowane, lecz nie wolno ich uzbrajać. Szczegóły przeprowadzenia tych postanowień będą zawarte w specjalnej umowie. Kontrola w tej sprawie zostaje powierzona komisji, złożonej z trzech zagranicznych, nie szwedzkich, ani norweskich oficerów. Każde z obu państw wybiera po jednym oficerze, a ci wybierają sobie trzeciego; gdyby nie mogli się co do niego zgodzić, to zamianuje go prezydent szwajcarskiej rady związkowej. Grupy fortów koło Kolgsvinge nie wolno powiększać ani pod względem terytorium, ani co do załogi; w obrębie 10 kilometrów od tej fortecy nie wolno zakładać nowych fortów. Ugoda wchodzi w życie możliwie jak najrychlej i nie może zostać jednostronnie zniesiona.

Następne punkty zawierają bliższe postanowienia co do ruchu przewozowego między obu krajami i co

do używania wspólnych dróg wodnych. W sprawie sposobu przeprowadzenia zniesienia unii porozumeli się delegaci w następujący sposób: Parlamentom obu państw przedłożony będzie wniosek zatwierdzenia tego projektu ugody z zastrzeżeniem obopólności, tak iż ugoda wejdzie w życie, skoro Szwecja uzna Norwegię za państwo samodzielne; następnie szwedzki parlament znieśnie ze swej strony dotyczące akty państwowe, poczem traktat zgodnie z uchwałami parlamentów będzie podpisany. Ratyfikacja nie jest konieczna. Po podpisaniu traktatu notyfikować ma Szwecja o ile możliwości jak najrychlej mocarstwom uznanie przez się Norwegii za państwo, wyłączone z unii. Następnie zwrócić się oba państwa do mocarstw, z którymi je łączą wspólne traktaty, z prośbą o uznanie faktu, że ustala wspólność między Szwecją a Norwegią.

#### Wypadek kolejowy.

**Rutka.** (Węg. Biuro kor.) O g. pół do 12 w nocy pociąg osobowy, który wyjechał z Rutki do Zsolny, zderzył się z czterema wagonami, które skutkiem silnego wiatru dostały się z toru pobocznego na tor główny. Zabici zostali sędzia z Serajewa Reiner i kupiec Grünwald, zaś zranieni adwokat Wik i kupiec Volkman, obaj z Czaczy.

#### O broszurę Zeysiga.

**Budapeszt.** (TBK.) Przeciw dziennikowi „Budapesti Hirlap“ wytoczono śledztwo karne, z powodu broszury Zeysiga.

#### Pogrzeb śp. prof. Korczyńskiego.

**Kraków.** (Tel. pryw.) Pogrzeb prof. dra Korczyńskiego odbył się wczoraj popołudniu przy ogromnym udziale publiczności. Przemawiali przed domem prof. Krzymuski imieniem uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Łazarzski imieniem wydziału lekarskiego, rektor dr. Antoni Gluziński imieniem uniwersytetu lwowskiego i prof. Julian Nowak imieniem krak. Towarzystwa lekarskiego. Pogrzeb prowadzili kardynał Puzyna i biskup Nowak, a w orszaku dygnitarzy i publiczności zajęła także miejsce deputacja lwowskiego uniwersytetu, złożona z profesorów dra Gluzińskiego, dra Macheka i dra Zuberka.

#### Wiec szewców.

**Wiedeń.** (TBK.) Wczoraj odbył się tutaj wiec szewców, na który przybyli reprezentanci z całej Austrii. Uchwalono rezolucję: o spełnienie przez rząd słusznych postulatów szewskich, o wykonanie uchwał nieustającej komisji przemysłowej i przeciw wykonywaniu rzemiosł przez więźniów.

#### Wzrost dochodów z podatków i cel w Austrii.

**Wiedeń.** (TBK.) Bezpośrednie podatki w Austrii za czas od 1 stycznia po koniec lipca br. przyniosły 163,568.000 w porównaniu z 159,355.000 w roku zeszłym. Dochód z podatków pośrednich wyniósł 389,889.000 wobec 389,177.000 w roku ubiegłym. Dochód z cel przedstawia kwotę 80,615.000 wobec 71,573.000.

#### Mianowania i odznaczenia.

**Wiedeń.** (TBK.) Dotychczasowy prezydent Krainy Hein został mianowany szefem sekcji w ministerstwie spraw wewnętrznych, przyczem otrzymał wielki krzyż orderu Fr. Józefa. Jego miejsce jako prezydent Krainy zajął wiceprezydent namiestnictwa w Tryeście Teodor Schwarz, a radca dworu w rządzie krajowym w Lublanie, dr. Andrzej hr. Schaffgotsch, został przeniesiony z nadaniem tytułu i charakteru wiceprezydenta namiestnictwa do Tryestu. Na jego miejsce nakoniec mianowany został dotychczasowy radca sekcji w ministerstwie kolejowym, Chorinsky.

**Wiedeń.** (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał docentowi politechniki lwowskiej Romanowi Załozieckiemu tytuł nadzwyczajnego profesora.

Minister handlu zamianował inspektora przemysłowego II kl. Ludwika Smyczyńskiego w Stanisławowie inspektorem I klasy.

#### Zaprzyśiężenie.

**Wiedeń.** (TBK.) Cesarz zaprzysiężł wczoraj kierowników ministerstw oświaty i handlu, szefów sekcji Bienertha i hr. Auersperga, jako tajnych radców.

#### Z Koła polskiego.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Dziś po posiedzeniu Izby poselskiej odbędzie się posiedzenie Koła polskiego. Na porządku dziennym stoi między innymi sprawami wybór komisji parlamentarnej, przyczem przyjdzie do obsadzenia miejsca, wakującego po hr. Antonim Wodzickim, który został powołany na członka Izby Panów.

#### Sytuacja parlamentarna.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Korespondent „Słowa polskiego“ dowiaduje się z bardzo autentycznego źródła, że w swoim dzisiejszym przemówieniu prezes gabinetu bar. Gautsch wspomni o czasie trwania obecnej kadencji Izby poselskiej i określi okoliczności, od których będzie zależało przedwczesne rozwiązanie Izby poselskiej, która w normalnych warunkach powinna jeszcze obradować do września 1906 r.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) W bieżącym tygodniu Izba poselska odbędzie 3 posiedzenia a w przyszłym tygodniu 4 posiedzenia. Wszystkie te posiedzenia będą prawdopodobnie wypełnione dyskusją nad przesileniem węgierskim.

**Praga.** (Tel. wł.) Dziennik „Politik“, określając sytuację obecną, twierdzi, że wypadki ostatnich dni wzmocniły stanowisko bar. Gautscha.

Z końcem listopada, zdaniem tego dziennika, Rada państwa stanowczo zostanie zamknięta. Rozwiązanie

Izby poselskiej dopiero wtedy stanie się aktualne, gdyby zdolność do pracy Izby okazała się niemożliwą zupełnie. Punkt ciężkości sytuacji spoczywać będzie w sejmach, zwłaszcza w sejmie czeskim.

#### Demonstracje socjalistów przeciw Gautschowi.

**Wiedeń.** (TBK.) Na pięciu w rozmaitych dzielnicach odbytych zgromadzeniach socjalno-demokratycznych demonstrowano przeciw zachowaniu się bar. Gautscha wobec reformy wyborczej na Węgrzech i atakowano go w bardzo ostrych słowach. Po zgromadzeniach przeciągali ich uczestnicy ulicami, wznosząc okrzyki przeciw bar. Gautschowi, a za powszechnym głosowaniem, poczem rozeszli się. Tylko w XVII dzielnicy przybrała demonstracja większe rozmiary, lecz wkroczyła policja i aresztowała kilka osób

#### Przesilenie węgierskie.

##### Wrzekome powody zaostrenia sytuacji.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „W. Allg. Ztg.“ twierdzi, że pomiędzy koalicją a koroną w przeszłym tygodniu za pomocą pośredników przyszło już w zasadzie do kompromisu, mocą którego gabinet bar. Fejervarego został poświęcony, koalicja zaś obowiązała się nie poruszać sprawy wojskowej. Nagle przecież członkowie koalicji zaczęli robić koronie trudności, wskutek czego cały kompromis został obalony. Korona była wskutek tego bardzo rozgoryczoną i postanowiła zadokumentować jawnie, iż nie wierzy w lojalność członków koalicji. Korona wzięła także członkom koalicji za złe, iż pomimo wyraźnego zaproszenia jedynie tylko 4 przedstawicieli, Koszut zażądał, aby powołano także hr. Apponiego. Wszystko to złożyło się na zaostrenie przesilenia.

##### Misya hr. Czirakiego.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Die Zeit“ ogłasza wywiad z marszałkiem dworu hr. Czirakym. Hr. Cziraki oświadczył, że podejmując się tej misji, nie miał żadnych osobistych zamiarów politycznych. Przedewszystkiem podjął się tej misji jedynie tylko w interesie sprawy węgierskiej. Zresztą misya jego ograniczała się do wysłuchania odpowiedzi przedstawicieli koalicji na memoryał korony a następnie zawiadomieniu członków koalicji, co korona na odpowiedź koalicji odpowiedziała. Z chwilą spełnienia tych obowiązków misya hr. Czirakiego absolutnie się skończyła.

##### Wzmocnienie się stronnictwa niezawisłości.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) W kołach węgierskich poruszona została myśl, ażeby wszystkie stronnictwa, wchodzące w skład koalicji, zwały się w jedno opozycyjne stronnictwo niezawisłości. Do tej pory myśl ta jest jeszcze tylko projektem, ale ten projekt z każdą godziną zyskuje możność zamienienia się w rzeczywistość, gdyż wzburzenie na Węgrzech jest olbrzymie.

##### Jeszcze jeden pośrednik.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Jan hr. Zichy, były przewodca stronnictwa katolicko-ludowego, otrzymał wezwanie do monarchy na czwartek. Hr. Zichy przybędzie do Wiednia już w dniu dzisiejszym, aby odbyć konferencję z ministrem spraw zagranicznych i z wspólnym ministrem wojny. Hr. Zichy oświadczył wszystkim swoim przyjaciółom, że stanowczo nie podejmie się utworzenia gabinetu, gotów jest jednak spełnić rolę pośrednika pomiędzy koalicją a monarchą. Nawet bar. Fejervary twierdzi, że w obecnych warunkach nie mógłby się podjąć utworzenia gabinetu. Prawdopodobnie przed dniem 10 października minister spraw wewnętrznych Kristoffy i bar. Fejervary otrzymają stanowczą dymisyę, na czele zaś gabinetu stanie obecny minister handlu Vörösz.

##### Uchwała komitetu zjednoczonej opozycji.

**Budapeszt.** (TBK.) Kierujący komitet zjednoczonej opozycji odbył wczoraj przedpołudniem konferencję pod przewodnictwem Koszuta.

Koszut złożył sprawozdanie o sobotnim posłuchaniu u króla oraz przedstawił zarówno memoryał króla, jak i odpowiedź przywódców koalicji, daną monarche za pośrednictwem hr. Czirakiego. Następnie komitet powziął taką uchwałę: „Kierujący komitet koalicji uznaje i ocenia w pełni mądry i patriotyczny postępek powołanych przez monarchę mężów stanu oraz ubolewa poważnie nad tem, że monarcha nie wysłuchał wezwanych do siebie przywódców, którzy są przedstawicielami parlamentarnej większości a zatem muszą także uchodzić za przedstawicieli całego narodu w sprawach publicznych. Komitet potępia z całym oburzeniem tych, którzy w tym względzie udzielili rady królowi. Komitet pochwała z głębi przekonania fakt, że przewodcy nie wdali się w rokowania z hr. Goluchowskim i oświadcza, że memoryał monarchy, jako sprzeczny z konstytucją, nie jest zdolny przyczynić się do sanacji obecnego sporu konstytucyjnego.

O godz. 5 popołudniu zebrał się komitet na dalsze obrady.

##### Niezawisli i socjaliści.

**Budapeszt.** (TBK.) Wczoraj wieczorem zgromadziło się przed lokalem stronnictwa niezawisłości blisko 3000 osób, urządzono przywódcom stronnictwa owacę. Pewien słuchacz uniwersytetu wygłosił do posłów, którzy wyszli na balkon, mowę. Odpowiadali Appony, Koszut, Vazsonyi i Kun. Zaledwie Appony skończył przemawiać, nadeszło około 500 socjalistów, śpiewając marszylankę i zatrzymało się tuż naprzeciw tłumowi, który właśnie śpiewał pieśń Koszuta. Gdy zaczął mówić Koszut, socjaliści zaczęli hałasować; wskutek tego przyszło do bójki; kilku socjalistów pobito, jeden z nich

wyszedł z bójki pokrwawiony. Następnie policja przywróciła porządek. Socjaliści odeszli, wyrażając, że następnego dnia przyjdą w dziesięciokrotnej sile, aby otrzymać zadośćuczynienie. Przemawiali jeszcze trzej ostatni wymienieni wyżej mowcy, poczem tłum rozszedł się.

##### Głosy 3 dzienników angielskich o przesileniu.

**Londyn.** (TBK.) Omawiając sytuację na Węgrzech, „Times“ pisze: Nagły wyjazd przywódców koalicji węgierskiej z Wiednia zdaje się nie wskazywać na życzenie rychłego zakończenia przesilenia. Sytuacja jest tego rodzaju, że należy się wystrzegać przedwczesnych sądów, a już najmniej zagranicą wolno lekkomyślnie tworzyć do niej komentarze. Nie wiemy, czy wola narodu węgierskiego, która obecnie objawiona jest na podstawie wadliwego systemu wyborczego, w przyszłości również popierać będzie hr. Apponiego. Ale gdyby i tak było, spodziewamy się, że Węgrzy dadzą dowód swego umiarkowania w zatargu z panującym.

**Londyn.** (TBK.) „Morning Post“, pisząc o przesileniu węgierskim, wyraża przekonanie, że koalicja węgierska widocznie nie chce objąć rządów, dopóki nie będzie ich mogła wykonywać według swej woli. Do tej chwili koalicja nie mogła tego uczynić. Podczas ostatniego posłuchania monarcha przemawiał nie jako król węgierski, ale jako panujący całej monarchii.

„Daily Telegraph“ ubolewa, że tak sumienny i powszechnie szanowany monarcha, jak cesarz Franciszek Józef, musi obecnie doznawać tylu trosk. Monarcha stoi wobec najpoważniejszego z przesileni, jakie nawdziły państwo w czasie długich jego rządów. Jeżeli się nie znajdzie rychło środek zażegnania przesilenia, to trudności austriacko-węgierskie mogą doprowadzić do zamętu w całej środkowej Europie. (Powyższe głosy gazet angielskich należy brać z wielką rezerwą, jako tchnące wielką tendencyjnością. Należy oczekiwać na oryginalny tekst streszczonych artykułów. Przyp. Red.)

**Berno szwajc.** (TBK.) Rada związkowa postanowiła zmienić generalne konsulaty w Petersburgu i Jokohamie na poselstwa.

**Paryż.** (TBK.) Zmarł b. minister wojny, deputowany Cavaignac.

## Wiadomości bieżące.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 25 września b.r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opac. w 34 g. (g. 200)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	734.9	9.8	ESE <sub>2</sub>			
2 popoł.	734.5	16.8	SE <sub>3</sub>	0.0	18.4	7.6
9 wiecz.	733.6	13.9	SE <sub>5</sub>			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, o 8:45 wieczór nieznaczny deszcz.

— **Wiadomości osobiste.** Pan prezydent wyższego sądu krajowego, dr. Aleksander Mniszek Tchorznicki, powróciwszy z urlopu, objął urządowanie.

— **Czas średnio-europejski** zaprowadza Rada miasta Rzeszowa z dniem 1 października.

— **Na karę śmierci przez powieszenie.** Sąd przysięgłych w Wiedniu po przeprowadzonej rozprawie, uznał słuzącą Franciszkę Nawratilówną i winną rozbójniczego mordu, spełnionego na swej służbowawczyni Joannie Matzlerowej, a trybunał wydał wyrok, skazujący ją na karę śmierci przez powieszenie.

— **Pomnik Bartosza Głowackiego.** Wczoraj ustawiono pomnik Głowackiego na postumencie. Całość wygląda wspaniale. Dziś przystąpi art. rzeźbiarz p. Grzegorz Kuźnicz do ostatecznego wykończenia pomnika.

— **Reforma krajowej ustawy naftowej z r. 1884.** Potrzeba zmiany ustawy naftowej, nie odpowiadającej dzisiejszym warunkom w miarę rozwoju kopalnictwa naftowego, została poruszona jeszcze podczas zeszłorocznej sesji sejmowej przez Krajowe towarzystwo naftowe i grono posłów sejmowych. Załatwiający petycję krajowemu na najbliższą sesję w porozumieniu z interesowanymi przedstawić projekt reformy ustawy naftowej.

Wydział krajowy w kwietniu b. r. zwołał ankietę w tej sprawie, która po przeprowadzeniu ogólnej dyskusji nad brakami obowiązującej ustawy naftowej, dla opracowania zmian ustawy wybrała komitet ściślejszy i poleciła mu proponowane zmiany jeszcze raz przedstawić ankiecie. Subkomitet pod przewodnictwem p. Gorayskiego odbył kilka posiedzeń podczas lata i wreszcie 23-go b. m. skończył swoje zadanie, uchwalając przedłożyć ankiecie po jurydycznym opracowaniu jeszcze niektórych paragrafów elaborat swego referenta posła Małachowskiego. Projektowane przez komitet ściślejszy zmiany ustawy dotyczą następujących najważniejszych kwestyj:

1) Ułatwienie tworzenia pól naftowych, do czego ma być potrzebnym tylko zezwolenie właściciela gruntu, a odpada potwierdzenie starostwa górniczego, że żyłce ziemne na tym gruncie znajdują się. Tak bez wszelkich formalności utworzone pole naftowe stanowi już przedmiot wpisu hipotecznego a tem samem zabezpiecza przedsiębiorcę w okresie robót poszukiwawczych za naftą. Gdy nafta (ropa) zostanie odkryta i władza górnicza to potwierdzi, natenczas pole naftowe na tym gruncie otrzymuje obszerne przywileje, jak: prawo włączania dla celów eksploatacyjnych, przeprowadzania rurociągów i stawiania budowli na gruntach sąsiednich i w. in., nowy projekt rozszerza dotychczasowe przywileje pól naftowych.

To ułatwienie tworzenia i szerokie przywileje polnego mają na celu skłonienie przedsiębiorców naftowych do otwierania kopalń, wyłącznie na polach naftowych; część członków podkomitetu była nawet za ustawowym przymusem tworzeniem pól naftowych.

2) Ustawowo określa się minimum obszaru kopalnianego, podkomitet proponuje 10·000<sup>2</sup>, przyczem minimalna szerokość terenu naftowego pod kopalnię ma wynosić 40 metrów. Ta zmiana ma na celu więcej racjonalną eksploatację i ograniczenie władzy górniczej w zamykaniu kopalń, jeśli wymiar i kształt obszaru kopalnianego wydawał się władzy górniczej nieodpowiednim.

3) Podkomitet oświadczył się za ustawem określeniem kwalifikacji kierowników kopalń, co dotąd leżało w kompetencji władz górniczych, normujących kwalifikacje zapomocą rozporządzeń górniczo-policyjnych.

4) Kasy brackie mają nadal w przemyśle naftowym robotników nie obowiązują.

5) Utworzone mają być rady okręgowe górnicze, złożone z przedsiębiorców i pracowników przemysłu naftowego, których zdania władze górnicze mają zasięgać we wszelkich ważniejszych sprawach przemysłu naftowego, ma być także zasadniczo rozszerzonym wpływ Wydziału krajowego na sprawy naftowe.

Około 10-go października jeszcze przed sesją sejmową projektowanem jest zwołanie pełnej ankiety tak, iżby Wydział krajowy miał przedłożony materiał do zmiany ustawy.

— **Znaczną kradzież pokojową** popełniono w pomieszkaniu pośrednika handlowego p. Władysława Rose- na, przy ul. Janowskiej pod l. 8. Wczoraj przedpołudniem złodzieje utworzyli mieszkanie p. R. witychem, rozbili kufer i zabrali zeń zegarek złoty damski, łańcuszek złoty damski do zakładania na szyję, srebrną połączoną bransoletkę z zapinką wysadzaną brylantkami, broszkę w kształcie litery B., obrączkę ślubną z literami W. H., łącznej wartości przeszło 400 koron.

— **W pułapkę** wpadł wczoraj najniespodziewanie „zarobnik”, notowany jednak w policyi jako złodziej pokojowy, Jan Zapotoczny. Obejrzał on należycie sytuację mieszkania portyera Wydziału kraj., p. Walentego Podlacha i upatrzawszy chwilę, gdy nikogo w niem nie było, wlaź przez okno od strony ulicy Kościuszki, wdział na siebie palto i zarzutkę p. Podlacha, a wszystkie ubrania spakował już w tłumok. Niespodzianie jednak wszedł portyer do swego mieszkania i przychwycił złodzieja wraz z wszystkimi rzeczami, które już wynosił. W policyi przyznał się Zapotoczny, iż godzinami całemi podpatrywał on tryb życia i zwyczaje rodziny P. i postanowił wykonać swój zamiar o g. 11 przedpoł., co uczynił z niesłychaną czelnością, wlażąc przez okno w oczach publiczności.

□ **Kroniczka krakowska.** Repertuar teatru na tydzień bieżący jest następujący:

Wtorek „Birbant” w 4 aktach Oskara Wildego.— Środa „Wesele”, dramat w 3 aktach Wyspiańskiego.— Czwartek „Birbant” j. w.—Sobota „Ponad siły”, sztuka

w 6 odłonach Bjornsona (nowość).— Niedziela „Weseli małżonkowie”, krot. w 3 aktach Marsa i Barre.

## Wiadomości giełdowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 38.— do k. 38·40. Tendencja:

### Z targów handlowych.

Wiedeń: d. 25 września. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 304.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 303.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 272.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 270.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 ir. 4 proc. 104.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 26.—, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 474.—, Clary zł. 40, m. k. 253.—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 78.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 93.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 63.—, Oien 40 zł. 170.—, Pałfy 40 zł. m. 45 178.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 54·50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 204·75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 62.—, Salma 214 zł. m. kon. 74.—, Pożyczka salcburska 148·25, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. 147·75 —, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 535.—

Paryż, d. 25 września. Trzy procent. renta 99·80, 31.—

Berlin, d. 25 września. Banknoty austriackie 85·15, Spirytus —.—

Frankfurt, d. 25 września. Austr. kred. 211·90, Laura —.—, Disconto 194·80, Koleje państwowe —.—, Alpijny —.—, Usposobienie:

### Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 26 września. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 676·50 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 787·50, Akcje Anglo banku 317 —, Akcje Unionbanku 567·50, Akcje Ländlerbanku 452·75, Akcje Bankvereinu 571 —, Akcje Boden credit 1042, Akcje gal. Banku hipoteczn. 562 —, Akcje kolei państwowych 675·50, Akcje kolei południowej 103 —, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal, 454 —, Akcje kolei półn. 5840·70, Akcje kolei czern. 585 —, Akcje Alpijny 540·25, Akcje Rima Muranyi 550 —, Akcje Prag. Tow. żel. 2745 —, Akcje Fabryki broni 582 —, Akcje tureckie tytoniowe 380 —, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 970 —, Oblig. węg. ind. 96·40, Renta majowa 100·45, Austr. Renta koronowa 100·45 Węg. Renta koronowa 96·40, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99·85, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99 —, 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> proc. listy Banku hipot. 101·35, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112·50, 4 proc. listy Banku kraj. 100 —, 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> proc. listy Banku kraj. 101·90, 5 proc. komunalne obligacje Bankukrai. —, Obligacje propinacyjne 100 —, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99·95, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 98·80, Losy tureckie 148 —, Marki 117·47, Ruble 254·25, Kredyty —, Alpijny —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje —

Usposobienie: po słabem otwarciu ustalone. Zamknięcie spokojne i ustalone.

Berlin, 26 września. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 212·50, Staatsbainy 144·60 Disconto Comandit 195 — Berlin. Tow. handl. 175·60, Laura 272·50, Bohumery 257·75 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 216·60, Kolej warsz.-wied. 139·25, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna —, Losy tureckie 140·25, Renta włoska —, „Harpener” kopalnia węgla 227·75, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 21·30, Kolej Henry 126·60, Niemiecki bank narodowy 132·10, Kanada Preferred 175·60, Akcje żegluga hamburskiej 170 —, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 272·50

Frankfurt, d. 26 września. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 101·56 Austr. renta złota 101·50, Austr. akcje kredytowe 212·60, Staatsbahny 144·10, Lombardy 21·10, 4-proc. austr. renta koronowa 100·80.

Tendencja: silna.

Paryż, d. 26 września. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 99·87, 4 proc. renta włoska —, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 94·65, Losy tureckie 138 —, Nowe tureckie Console —, Ottomany 614 —, Deber —, Chartered —, Rio-Tinto —, Renta turecka C. —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —

Tendencja:

### Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 25 września. Pszenica na kwiecień 1906 r. od 16·62 do 16·64, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 15·90 do 15·94. Żyto na kwiecień 1906 r. od 13·62 do 13·64. Żyto na paźdz. od 12·94 do 12·96, Owies na kwiecień 1906 r. od 12·64 do 12·36 Owies na paźdz. od 12·38 do 12·40, Kukurudza na maj 1906 — do —, kukurudza na maj od 13·18 do 13·20, kukurudza na sierpień od — do —, Rzepak na sierpień od 24·70 do 24·90.

Pogoda: zmienna.

### Wiedeński targ na bydło.

Wiedeń, d. 26 września.

Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 5011 sztuk. W tem było z Galicyi 151 sztuki z Bukowiny — sztuk. Przebieg targu był spokojny, ceny niezmienione. Nie-sprzedanych pozostało 8 sztuk. Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 26 sztuk po 72 do 77 koron; 105 sztuk po 78 do 87, 16 sztuk po 88 do 89, — sztuk po — do — koron. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano 61-78, krowy podtuczone 58-72, bydło chude 42-60 — wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 25 września b. r.

**Hotel Imperial.** Hr. Władysław Dzieduszycki z Jezupola, hr. Zofia Starzeńska z Krakowa, hr. Ludwik Koziębrodzki z Sapohowa, hr. Józef Męciński z Partynia, Stanisław Matkowski ze Stryja, Artur Schreier z Drohobycza, Jadwiga Leszczyńska z Borków Małych, Kozma Udrycki z Mostów Wielkich, Izidor Salter z Tryestu, Józef Gelber z Czernichowa, Karol Anc z Warszawy, M. Teichmann z Wrocławia, Leon Krumholz z Jarosławia, dr. Stanisław Peszyński z Rosyi, dr. M. Dogilewski z Salzburga, M. Rendolstein z Podwołoczysk, A. Hornstein z Rosyi.

# WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

w Pasażu Mikolascha i przy ul. Klementyny Tańskiej l. 1, róg Akademickiej.

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZENIA** na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1—  
**Blicher Clausen J. STRYJ FRANIO**, powieść z życia duńskiego . . . K. 1·20  
**Compain L. M. PRZEBÓJEM**, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —60  
**Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA**. Czyt. Polska . . . K. —60  
**Dickens Charles. I. NOC WIGILIJNA. II. DZWONY** przekład z angielskiego . . . K. —60  
**Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —60  
**Gąsiorowski Wacław HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6—, w ozd. opr. . . K. 7·80  
**Gąsiorowski Wacław. ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4—, w ozd. opr. . . K. 4·60  
**Głabiński Stanisł. Dr. ZAMACI NA UNIwersYTET POLSKI WE LWOWIE**, Lwów 1902 . . . K. 1—  
**Głabiński Stanisł. Dr. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICYI WSCHODNIEJ**. Referat wygłoszony na I-ym wiecu narodowym we Lwowie . . . K. 1—  
**Głabiński Stanisł. Dr. GALICJA W BUDZECIE PANSTWA** na r. 1904 . . . K. —60  
**Gorkij M. OPOWIADANIA**, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zabuzrina . . . K. —60  
**Gruszecki Art. WIĘKSZOŚCIĄ**, pow. współcz. Lwów, 1902 K. 2—, w ozd. opr. . . K. 2·60  
**Hauch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ**. Z oryg. duńsk. przekł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1·20, w ozd. opr. . . K. 1·80  
**Heryng Zygmun. LOGIKA EKONOMII**. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3—, dla prenumeratorów . . . K. 2—  
**Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁCZESNEGO**. Z oryg. angielskiego na język polski przekł. H. L. Cena K. 6·25, dla prenum. . . K. 4—  
**Hofmanowa Klementyna z Tańskich. WYBÓR DZIEŁ**, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski, Cena zniżona . . . K. 3—  
 w ozd. opr. w 3 tomach . . . K. 4·80

**Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) HRYHOR SERDECZNY**, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . K. 1·20  
**Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) DO SPÓŁOBYWATELI**. List otwarty . . . K. —20  
**Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) O BYT**, powieść historyczna na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wydanie jubil. z portr. autora. Lwów, 1903 . . . K. 6—  
**Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE**. Wielka 8-ka . . . K. 6—  
**Koskowski Bolesław. FINLANDYJA**. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 2·60, dla prenumeratorów . . . K. 1·80  
**Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICYI (1833—1841)**, Lwów, 1903 . . . K. 1·20  
**Kraszewski J. I. (B. Bolesławita) DZIECIĘ STAREGO MIASTA**, obraz, na tle osł. powstania K. —60  
**Kunciewicz Izidor. MOI ZNAJOMI**, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —60  
**Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI** (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —60  
**Lie Jonas. DZIADUNIO**. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —60  
**Machar Jan. MAGDALENA**. Przetłóżył z czeskiego Adam M-ski. Z przedmową A. Langiego . . . K. 2—  
 Dla prenumeratorów . . . K. 1—  
**Maszewski Stanisław. SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849** . . . K. —60  
**Payot Juliusz. KSZTAŁCENIE WOLI**. Wyd. II. Przekład J. K. Potockiego . . . K. 2·60  
 Dla prenumeratorów . . . K. 1·80  
**Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2—, dla prenum. . . K. 1·20  
**Prevost Marceli. SZCZĘŚCIE W MAŁŻEŃSTWIE**, tłum. Anastazy Świdorska, Lwów, 1902 . . . K. —60  
**Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH**. Lwów, 1903 . . . K. 1·50  
**Rod Edward. DAREMNY WYSIŁEK**, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1·20  
**Robertson J. HUMANIŚCI NOWOŻYTNI**. Studya socjologiczne o Carlyle'u, Millu, Emersonie, Arnoldzie, Ruskinie i Spencerze. Z oryginału ang. przetłóżył, przypisami i skorowidzem opatrzył Jan Stecki. Cena K. 2·60, dla prenumeratorów . . . K. 1·80

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Administracyi „Słowa Polskiego”, ul. Chorażczyzna 17-19 i we własnych kantorach

**Rojan K. MUSZKA**, powieść, Lwów . . . K. 3—  
**Romanowska St. NAD MICHIGANEM**. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —30  
**Rosny J. H. DOKTÓR HARAMBUR**. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1·20  
**Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA**. Lwów K. 2·60  
**Rossowski Stanisław. PSYCHE**, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów K. 3—  
**Roveta G. LULU**, powieść, przekład z włoskiego . . . K. —60  
**Rozwadowski Jan, Dr. RUSKIE BEZROBOCIE** W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . K. 1·20  
**Sclawus Wiesław. UGODOWCY**, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3—, w ozd. opr. K. 3·60  
**Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10·40, dla prenum. K. 7·50  
**Słowacki Juliusz. Makryna Mieczysławska**. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klastoru i poety . . . K. 2—  
**Sołtan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA**. — Szkic Lwów . . . K. 2—  
**Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE**. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2·60  
 dla prenumeratorów . . . K. 1·50  
**Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD**. Rozbiór „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego, Lwów, 1903 . . . K. 1·20  
**Wasilewski Zygmunt. ŚLADAMI MICKIEWICZA**, Lwów, stron 300 . . . K. 3·60  
**W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ**. Dwie konferencje, materiały do programu polityki narodowej w Galicyi . . . K. 1·20  
**Wazow Jan. KROLOWA KAZAŁARSKA**, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przetłóżył J. G. . . K. 1·80  
**Wells H. G. CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY**, przekład z angielskiego, Lwów . . . K. —60  
**Wilkoński A. RAMOTY I RAMOTKI** . . . K. —60  
**Witort Jan. ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO**. Cena K. 2·60, dla prenumeratorów . . . K. 1·50  
**Zmogas. BARCIKOWSCY**, powieść, . . . K. 5—  
**Zora. DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów . . . K. 1·20